

W DYSKUSJI O WOJSKACH USA NAJWAŻNIEJSZE SĄ ZDOLNOŚCI I ICH IMPLEMENTACJA W POLSCE. SZEF SGWP GOŚCIEM SKANERA DEFENCE24

W dyskusji o zwiększeniu liczebności sił amerykańskich w Polsce najważniejsze są zdolności USA i ich połączenie z tym, czym dysponuje Wojsko Polskie – uważa szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Rajmund T. Andrzejczak. W programie SKANER Defence24 generał przyznał, że rozmowy dotyczą takich systemów jak Patriot i HIMARS. Zapowiedział też m.in. że dowództwo tzw. szpicy NATO w 2020 r. wystawi 21 Brygada Strzelców Podhalańskich.

Publikujemy pierwszą część wywiadu, jakiego gen. Andrzejczak udzielił Defence24.pl. Szef SGWP mówi w niej o międzynarodowej współpracy wojskowej – relacjach polsko-amerykańskich i tzw. Forcie Trump oraz o działaniach w ramach NATO: roli Polski w Inicjatywie Gotowości (tzw. 4 razy 30), "szpicy" Sojuszu, której liderem Polska będzie w 2020 r., a także o przyszłości dowództwa Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie w ramach reformy systemu dowodzenia NATO.

Czytaj też: ["Prace nad Fort Trump przyspieszą". Błaszczak po rozmowie z Shanahanem](#)

Odnosząc się do rozmów na temat zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce, co prezydent Andrzej Duda nazwał Fortem Trump, szef SGWP podkreślił, że dla niego najważniejsze są zdolności operacyjne wojsk USA oraz ich efektywne połączenie z tym, czym dysponuje Wojsko Polskie. Pytany, czy polskie oczekiwania dotyczą np. amerykańskich systemów Patriot (obrona powietrzna) i HIMARS (artyleria raketowa), które MON dopiero pozyskuje lub zamierza pozyskać, gen Andrzejczak odpowiedział: – *Dokładnie tak. Takie definiowanie, jakie są nasze oczekiwania i jakie są z kolei możliwości armii amerykańskiej, jest tematem naszej dyskusji.*

Koncentruję się na tym, jak zdolności operacyjne armii amerykańskiej włożyć do naszego teatru działań i jak najszybciej je implementować.

szef SGWP gen. broni Rajmund T. Andrzejczak

NATO opracowuje obecnie szczegóły Inicjatywy Gotowości, zwanej potocznie "4 razy 30". Chodzi w niej o wydzielenie 30 batalionów zmechanizowanych, 30 eskadr lotniczych i 30 okrętów bojowych gotowych do działania w ciągu 30 dni lub szybciej. Gen. Andrzejczak powiedział, że jeszcze jest za wcześnie, by informować, jaki będzie polski wkład w to przedsięwzięcie. – *Przygotowujemy plany*

alternatywne – powiedział generał.

Czytaj też: [Jaki będzie Fort Trump? Czy powstanie Agencja Uzbrojenia? \[6 PYTAŃ NA 2019 r.\]](#)

Co ciekawe, szef SGWP w tym kontekście podkreślił, że Polska dużym kosztem zbudowała dwa wielonarodowe dowództwa NATO – korpusu w Szczecinie i dywizji w Elblągu. Oba w ostatnich latach przeszły certyfikację i są gotowe do działania w relatywnie niedługim czasie.

Chcielibyśmy, aby inicjatywa gotowości bojowej również uwzględniała te dwa podmioty. Zanim porozmawiamy na temat polskiego wkładu, warto wiedzieć, że Polska kontrybuuje w bardzo dużych inicjatywach właśnie, jeśli chodzi o korpus i dywizję międzynarodową.

szef SGWP gen. broni Rajmund T. Andrzejczak

Generał poinformował też, że komitet sterujący Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie, którego państwami ramowymi są Polska, Niemcy i Dania, prowadzi rozmowy na temat przyszłości tego dowództwa. – *Z każdej ze stolic wygląda to troszkę inaczej, natomiast nie ma wątpliwości co do rangi, priorytetu i – co ważne – co do regionalnego charakteru Korpusu Północ-Wschód. Jesteśmy zainteresowani, żeby na tym kierunku operacyjnym został on osadzony i żeby takie było jego przeznaczenie* – powiedział gen. Andrzejczak.

Polska w ostatnich latach stara się o podniesienie rangi korpusu w Szczecinie do poziomu dowództwa komponentu lądowego, zdolnego do dowodzenia kilkoma korpusami. Miały to być element zmian w sojuszniczym systemie dowodzenia. Decyzja NATO mimo zapowiedzi wciąż nie zapadła.

Czytaj też: [NATO zatwierdziło dwa nowe dowództwa. Decyzja ws. kwatery, której chce Polska, w drugiej połowie 2018 r.](#)

W 2020 r. Polska będzie państwem ramowym połączonych sił zadaniowych bardzo wysokiej gotowości (ang. Very High Readiness Joint Task Force, VJTF), czyli tzw. szpicy NATO. Oznacza to, że Wojsko Polskie wystawi dużą część tego oddziału oraz będzie odpowiadać za dowodzenie całością. – *To zadanie bardzo skomplikowane, które wymaga szeregu przedsięwzięć, ale nie ukrywam, że nasze aspiracje, jeżeli chodzi o przejęcie roli lidera w regionie, nakładają na nas obowiązek, żeby takie zadanie przyjąć* – powiedział gen. Andrzejczak.

Gen. Andrzejczak w programie SKANER Defence24 poinformował, że dowództwo szpicy przygotuje 21 Brygada Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. Z Polakami będą współpracować żołnierze m.in. z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Czech.

W najbliższych dniach i tygodniach będziemy prezentować kolejne odcinki wywiadu z gen. Andrzejczakiem.

Czytaj też: ["MON kojarzy się z farbą złączącą z ławek". Były minister o rządach PiS w resorcie](#)

[\[SKANER Defence24\]](#)